

Na pytania "Przekroju" odpowiada prof. Grzegorz W. Kołodko
(Red. Igor Ryciak, 30 października 2008 r.)

1. Jakie będą skutki (polityczne, ekonomiczne, społeczne, inne) wydania książki „Wędrujący świat”?

Mam nadzieję, że pozostawi ślad na sposobie myślenia. A stąd już krótsza droga do sposobów działania. To książka głęboko humanistyczna. Odczytując historię i objaśniając współczesność starałem się nie tylko pokazać w niej przyszłość, ale podpowiedzieć również jak ją kształtować.

2. W jaki sposób książka ta zmieniła lub jeszcze może zmienić Pana życie (zawodowe, polityczne)?

Zawsze byłem ekonomistą uczestniczącym i wojującym, bo swą myślą uczestniczę w tym, co się dzieje i tą myślą walczę, by działo się lepiej. Ale "Wędrujący świat" to większy projekt. Na razie spotykam się z czytelnikami. Jestem wręcz zaskoczony, jak bardzo potrzebne są dyskusje na temat współczesności i przyszłości. Rozmowy kontynuujemy na blogu utworzonym specjalnie w tym celu (www.wedrujacyswiat.pl). Ten ferment intelektualny warto podtrzymywać, by z mądrości nauki i postępowych wartości rodził się z czasem nowy światowy ład instytucjonalny i rozsądek polityki.

3. Czy i w jaki sposób zmieniło się postrzeganie książki po wybuchu czegoś, co nazywamy "kryzysem na rynkach finansowych"?

Media bardzo nagłośniły "wizjonerstwo" książki, bo nie tylko kryzys zapowiedziała, ale pokazuje sposoby jego przewycięzania. Ale to żadne wizjonerstwo, tylko znajomość procesów gospodarczych. Wątek kryzysu to margines "Wędrującego świata", który jest przebogata tematycznie, interdyscyplinarną opowieścią o fundamentalnych przekształceniach cywilizacji – kultury, społeczeństwa, polityki, technologii, gospodarki, środowiska – i o procesach długofalowego rozwoju. Każda z dwunastu Wielkich Spraw Przyszłości, o których piszę, jest ważniejsza niż obecny kryzys, bo to one decydować będą o naszym życiu w następnych pokoleniach.

4. Jaka jest Pana ocena zachowania obecnej polskiej administracji rządowej w obliczu "kryzysu na rynkach finansowych"?

Zachowuje spokój, a to lepiej niż robić głupstwa, ale jeszcze lepiej byłoby działać. Jak? W oparciu o nowy pragmatyzm, który "Wędrujący świat" proponuje jako podstawę racjonalizacji polityki. Obawiam się, że rząd stworzył sobie iluzoryczną alternatywę - albo kryzysu w Polsce nie będzie i wtedy to będzie jego zasługą, albo będzie, ale wtedy to z winy zagranicy...

5. Czy w ostatnim czasie dostał Pan propozycje współpracy (doradztwo, prace koncepcyjne, inne) od jakiegokolwiek polityka lub ugrupowania politycznego? Kim był ten polityk lub jakie było to ugrupowanie? Jaka była Pana odpowiedź?

Odpowiedziałem na kilka trudnych pytań przewodniczącego Napieralskiego i Klubu Sejmowego SLD. Współpracy z formacjami politycznymi nie podejmuję, gdyż nie zajmuję się polityką, ale nauką i dochodzeniem do prawdy. W polityce swoje już zrobiłem. Gdy byłem wicepremierem, PKB na głowę wzrósł o ponad 30 proc., a gdy z rządu odchodziłem, inflacja spadła do 0,3 proc. Przedtem był jeszcze Okragły Stół w 1989 roku, a "po drodze" wprowadzenie Polski do OECD w roku 1996 i zakończenie sukcesem finansowych i ekonomicznych negocjacji z UE w roku 2003.